

Frenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do do-
mu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wawrzyńca m.
Jutro: Zuzanny.
Pojutrze: Klary p.

Grecko-katolickie:
Kałyńka.
Syły.
Jewdokima.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzay 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropię, pardwy ptaństwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 54 m.
Zachód słońca o 7 g. 13 m.
Barometer 768. Pochmurno.

Międzynarodowy socjalistyczny kongres robotniczy.

(Od naszego korespondenta).

I. Zurych 6. sierpnia. Już od kilku dni panuje w Zurychu ruch niezwykły, który zawdzięczamy kongresowi socjalistycznemu. Goście-robotnicy zjeżdżają się ze wszystkich stron świata, aby radzić o lepszej przyszłości dla wszystkich. Prócz delegatów dużo jest także przyjezdnych w celu zobaczenia kongresu — słowem — na ulicach mnóstwo nowych twarzy.

O 9 ruszamy na kongres. Większość przechodniów z wstążeczkami czerwonymi z napisem: Międzynarodowy kongres socjalistyczny. Posiedzenia kongresu odbywać się będą w największej i najładniejszej sali Zurychu. „Tonhalle“, mimo śmiesznego protestu kilku akcjonariuszy, pomieszczonego w tutejszym *Tagblacie*, którzy wyraża obawę, że żaden przyzwoity człowiek nie przestąpi progów sali, w których huczały namiętności burzycieli porządku społecznego.

Po wylegitymowaniu się otrzymujemy miejsce w części sali, zarezerwowanej dla prasy. Ponieważ jeszcze się posiedzenie nie rozpoczęło, rozglądam się po sali, bardzo ładnie ubranej zielenią i czerwonymi wstęgami. Na ścianie balkonu widnieje napis w dwunastu językach: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“. W głębi sali portret Karola Marksa, który kilku delegatom daje powód do niezadowolenia. Uważają oni — zresztą słusznie — że albo należało umieścić portrety wszystkich wybitniejszych nieżyjących socjalistów, albo też nie umieszczać żadnego.

W sali spostrzegam kilku kolegów sprawozdawców pism polskich i kilku znajomych delegatów polskich.

Rozdają nam drukowane sprawozdania z ruchu socjalistycznego w różnych krajach. Dla szczupłości miejsca zastanowię się tylko nad polskiem. Jest to sprawozdanie z. partii socjalno-demokratycznej polskiej pod zaborem rosyjskim, ułożone przez redakcję zagranicznego jej organu pt. *Sprawa Robotnicza*. Jest to dosyć puste sprawozdanie z ruchu, napisane zdaje się głównie dla końcowych wycieczek przeciwko postawieniu w programie socjalistów polskich kwestji niepodległości Polski. Na szczęście jest to głos jednostkowy, większość bowiem socjalistów polskich, działających pod zaborem rosyjskim, przyjęła ten punkt programu. To też sprawozdanie to i odnośnego delegata można uważać jako sprawozdanie delegatów nie zagranicznych polskich socjalistów lecz samych tylko doktrynerów. Mam nadzieję, że kwestja ta przez polskich delegatów pozostających podniesioną będzie. Szkoda tylko, że innych drukowanych sprawozdań z ruchu socjalistycznego polskiego jeszcze nie ma, zdaje się jednak, że już jutro będą.

Galerje i sala zaczynają się zapelniać; w sali pomiędzy delegatami także kilkanaście kobiet.

O g. 10.15 otwiera kongres prezes komitetu zarządzającego rada kantonalny Bürkli. W mowie swojej wykazuje ogromny postęp, jaki zaszedł w ruchu socjalistycznym od czasów międzynarodowych do dni dzisiejszych. Formuluje zadanie socjalizmu jako zadanie stworzenia szczęścia dla wszystkich i uważa, że ten kongres będzie ogromnym krokiem naprzód. Serdecznie wita delegatów i

kończy okrzykiem: „niech żyje międzynarodowa socjalna demokracja“.

Mowa każda jest tłumaczona na język angielski i francuski. Jako tłumacz pierwszego funkcjonuje pani Eleonora Marx-Aveling.

W dalszym ciągu posiedzenia prezyduje Greulich, wiceprezes komitetu. Na porządku dziennym regulamin kongresu, który po długiej, pustej i nieporządnie prowadzonej dyskusji, zostaje podług wniosków komitetu zarządzającego przyjętym. Do biura każda narodowość ma wybrać dwóch delegatów; rezultat wyborów ogłoszony zostanie jutro.

Podaję wam liczby delegatów w dniu pierwszym, zastrzegając się, że są jeszcze niepewne. Ogół delegatów wynosi 296. W tej liczbie pierwsze miejsce zajmują Anglicy (60 przedstawicieli), potem następują Szwajcarzy (53), Niemcy (50), Włosi (22), Belgijczycy (20), Francuzi (20), Polacy (5), Amerykanie (4), Australczyk (1) i Hiszpan jeden. Co do innych narodowości liczb jeszcze nie posiadam.

Popołudniowa manifestacja wypadła imponująco, po części dzięki przeslicznej pogodzie. O rozmiarach pochodu mogą dać wyobrażenie następujące cyfry: brało w nim udział 120 stowarzyszeń robotniczych przeważnie szwajcarskich, 104 chorągwie; koło miejsca, na którym stałem, pochód szedł 35 minut, co w przybliżeniu określa jego długość na 3 kilometry. Liczba biorących udział wynosiła w każdym razie przeszło 5000 osób.

Ze szczególnym entuzjazmem witana była przez tłumy, przyglądające się pochodowi, Unja robotnicza z Berna, a to z powodu prześladowań ze strony rządu berneńskiego, jakim podlegała z powodu ostatnich rozruchów. Nadzwyczajnie miłe wrażenie wywoływała liczna grupa dzieci i dorastającej młodzieży płci obojga.

Na Kantonsschulplatzu nastąpiły powitalne mowy. Pierwszy przemawiał imieniem Szwajcarów Greulich. Powitał on kolejno narodowości: Niemców, którzy jedynie mieli siłę odmówienia kategorycznie funduszy dla molocho militarysty, delegatów z Austrii, którzy usilnie walczą o powszechne prawo głosowania, Belgów, którzy tak dzielnie występowali w dniach kwietniowych itd. O żadnej narodowości słowiańskiej nie wspominał. W dalszym ciągu wyraził radość z powodu, że Szwajcarja ma sposobność gościć u siebie członków parlamentu robotniczego wszystkich krajów i podziękował delegatom za tak liczne przybycie.

Nie nieznaczącą była mowa delegata Trades-Union'ów angielskich Hopsena, który tylko wyraził solidarność proletariatu angielskiego z kontynentalnym.

Pełne zapалу było przemówienie delegata belgijskiego Voldersa, w imieniu socjalistów, używających francuskiego języka. Umotywował on to stanowisko oświadczeniem, że nie uznaje różnicy ras. Wzywał do solidarności proletariatu nie tylko na kongresach i w słowach, ale także w chwili czynu. Zaznaczył on, że teraźniejszy kongres jest nie tylko parlamentem robotniczym, ale także i sądem wojennym (conseil de guerre) nad wszelkiego rodzaju wyzyskiem. Zakończył wezwaniem do boju.

Doskonale mówił wytrawny parlamentarzysta niemiecki Bebel. Zaznaczył on rolę, jaką grała Szwajcarja w rozwoju ruchu socjalistycznego w Niemczech w czasie praw wyjątkowych. Twierdził, że Szwajcarja zawsze znajduje się w wdzięcznej pamięci

ci jego towarzyszy i podziękował ich imieniem za przyjęcie, jakiego delegaci doznali.

Włoch Turati ograniczył się tylko na stwierdzeniu postępu ruchu socjalistycznego we Włoszech od czasu ostatniego międzynarodowego kongresu i solidarności robotników włoskich z innymi. Występował on także przeciw patryjotyzmowi, jako udanemu uczuciu, właściwemu wyłącznie klasom posiadającym i służącemu im jako płaszczyk wyzysku. Płytkie to zdanie łatwo wypowiadać ludziom, którzy ciesząc się samodzielnym bytem politycznym, nie doznają żadnego ucisku narodowościowego. Włoch jednak powinienby pamiętać, że właśnie temu pogardzanemu dziś uczuciu Włochy zawdzięczają swą samodzielnność. W każdym razie wycieczki takie robią wrażenie walki o wyrazy, bo czyż nie są właściwie patryjotami socjaliści, którzy walczą o jak najszerszą swobodę dla swego narodu — wśród innych równie wolnych.

Mowy przeplatała muzyka i śpiewy chóralne robotnicze, o sile 160 głosów — bardzo dobre. Śpiewano między innymi hymn powitalny, specjalnie skomponowany na kongres i marsyljanek robotniczą. Słowa hymnu skomponowane są przez Henschella'a, muzyka przez Scheu'a w Wiedniu.

Jutro zaczynają się właściwe posiedzenia kongresu, który trwać będzie do piątku i odbywać ma dwa posiedzenia dziennie (8—12 i 3—6). Na porządku dziennym są rozmaite zajmujące kwestje, jakoto: międzynarodowe wprowadzenie osmiogodzinnego dnia roboczego, stanowisko socjalistów wobec wojny i parlamentaryzmu, obchód święta 1. maja itd. Dyskusje będą nader zajmujące z powodu znacznej różnicy zdań, których wyrazem są wnioski w niektórych kwestjach wprost z sobą sprzeczne. *A. Prawdzie.*

Neue Fr. Presse, podając sprawozdanie z dnia następnego, donosi pod datą 7. bm.: Dziś przed południem między 9 a 11 g. przebieg kongresu był nader burzliwy. Chodziło o to, kto ma być dopuszczony do obrad kongresu jako delegat. Przewodniczył niemiecki poseł do rajchstagu Singer, jako wiceprezydent fungował redaktor *Revue Sociale* Argyriades. Wśród okłasków „starych“, a protestów ze strony „młodych“ jakoteż francuskich i holenderskich anarchistów przemawiał Bebel za wykluczeniem „niezawisłych“ i „anarchistów“. Bebel oświadczył, że „niezawisli“ („młodszy“) a anarchiści to wszystko jedno (?). Gromko protestowali przeciw temu zaciepieniu. Do sprawy tej zapisało się 19 mowców, i wśród hałasów — przyrzeciem przewodniczący Singer ciągle dzwonił — zamknięto listę mowców, ale dyskusji nie wyczerpano. Gdy Singer przewodniczył, przerwał mu jeden z Francuzów w kapeluszu na głowie, na co Singer rozwiścieklony krzyknął: „Vous n'avez pas la parole!“ (Pan nie masz głosu!).

Całan z Nowego Jorku, redaktor jednej z gazet robotniczych zauważył, że z Francji przybyli sami delegaci anarchiści, gdyż inni delegaci przybyć nie mogli z powodu zbliżających się wyborów. Na kongresie brukselskim anarchiści nazywali socjalnych demokratów „braćmi“, a przeciw ich wówczas z kongresu wykluczono. Anarchiści na kongresie zurychskim nie mają nic do czynienia. (Głośny protest ze strony anarchistów).

Conelsen niezawisły, Holenderszyk zażądał, by niezawisłych i socjalistów bez różnicy do obrad kongresu dopuszczono. Wykluczenie przeprowadzić się nie da. Nie jest zresztą rzeczą pana Babela rozstrzygać, czy niezawisli tworzą jaką par-



tę socjalno-demokratyczną czy nie. Wszyscy powinni być przypuszczeni do kongresu, którzy zastępują jaką organizację robotniczą. Tak uchwalili na kongresie brukselskim obradujący komitet organizacyjny, ale uchwały nie wykonano. Bebel zaprotestował przeciw temu. O godzinie 12tej przerwano dyskusję do popołudnia g. 3.

Na popołudniowym posiedzeniu poddano pod głosowanie wniosek postawiony przez delegatów belgijskich, by *niezawisłych i anarchistów nie dopuścić do obrad*. Wniosek przyjęto większością głosów. Głosowano narodowościami. Austriacy delegaci w liczbie około 20, jakkolwiek nie wszyscy, głosowali za niedopuszczeniem. Gdy Francuzi oddawali swe głosy, powstała wrzawa. Zażądali od przewodniczącego głosu w kwestji głosowania, głosu jednak nie dostali. Francuzi podali następnie przewodniczącemu pisemną prośbę o głos. Powstał hałas niesłychany. Francuzi krzyczeli, przewodniczący zaś dzwonił bezustannie. Jeden z francuskich delegatów wznosił w górę pięść przeciw przewodniczącemu, inny znów wołał: „Prawo zabierania głosu w kwestji głosowania przysłuży zawsze! My Francuzi wstrzymujemy się od głosowania, bo nas nie dopuszczają do głosu!” Począł następnie krzyczeć jakiś Włoch. Singer usiłował przywrócić spokój, co ostatecznie się udało.

Przyjęto następnie wniosek Bebla, że robotnicy stosownie do okoliczności w walce o prawa proletariatu winni się posługiwać pewną *maszyną ustawodawczą*. Na to zawołał jeden z anarchistów tubalnym głosem: „Protestujemy przeciw temu, jakoby to był kongres robotniczy!” Powstało ogólne zamieszanie, hałas nie do opisania. Na galerjach również poruszenie. Podnoszą się okrzyki: „Precz z anarchistami!” Członkowie komitetu organizacyjnego i sekretarz Greulich pobiegli do ław, gdzie siedzieli anarchiści. Przyszło do bójki. Niektórzy delegaci i sprawozdawcy powylazili na stoły i krzesła by się przypatrywać scenie. Ostatecznie opuścili Niemcy „niezawisli” i anarchiści salę.

Zebrani przed zabudowaniem, gdzie się odbywał kongres, otoczeni tłumem ciekawych, przemawiali doń. Jeden mówił: „My jesteśmy prawdziwymi proletariuszami, a nas nie dopuszczają do kongresu, jakgdybyśmy byli burżuazją! Kongres sam przeto obrzuca się kałem.” Delegat z Barmen został podczas tej bójki z anarchistami raniony. Tymczasem na placu pokazała się policja, przywołana przez komitet organizacyjny. Podczas całej bójki i potem trwał na sali hałas tak, iż na kwadrans musiano przerwać obrady. Następnie uchwalono porządek dzienny kongresu. Do szeregu uchwalonych a znanych punktów porządku dziennego, wstawiono

jeszcze na wniosek delegatów z Rumunii: kwestję agrarną i na wniosek jednego Francuza, kwestję ogólnego strejku.

Listy z kraju.

Złoczów 8. sierpnia. (Zjazd delegatów straży ochotniczych ogniowych w Złoczowie.) Związek straży ochotniczych ogniowych we Lwowie odniósł się do tutejszego korpusu straży z zapytaniem, czyby nie można urządzić w Złoczowie ośmiodniowego kursu ćwiczebnego dla straży ogniowych całej wschodniej, a po Rzeszów z zachodniej części Galicji. Na posiedzeniu wydziału tut. straży ochotniczej odbytem 19. zm. pod przewodnictwem prezesa straży a burmistrza miasta dr. Billeta, zapadła jednogłośnie uchwała, aby zaprosić wszystkie oddziały straży ochotniczych, położonych w rejonie przez Związek strażacki oznaczonym, zjazd oznaczyć na dzień 20. sierpnia rb. a uczestników zjazdu pomieścić w lokalach budynku magistrackiego.

Stosownie do zapadłej uchwały wydziału, naczelnik tutejszego korpusu straży ochotniczej ogn. Hipolit Malawski zawiadomił już wszystkie korpusy strażackie o odbyć się mającym zjeździe, poczynił przygotowania na boisku, oraz postarał się, by nauczyciele delegowani ze Związku i uczestnicy zjazdu byli godnie przyjęci i pomieszczeni.

Truskawiec 8. sierpnia. (Z sezonu. Komisja zdrojowa. Nowy statut i nowe podatki). Dotychczasowa dżdżysta pora i drożyzna są, o ile się zdaje, powodem, iż tego roku w Truskawcu nawet w obecnym tj. najwyższym sezonie, zebrała się nader nieliczna publiczność, a inteligencja jest tak skąpo zastąpiona, iż reprezentantów jej na palcach by wylczyć można.

Prócz kilku przedstawień amatorskich, z których ostatnie dobrze zorganizowane przyniosło na cel odrestaurowania tut. gr. kat. cerkwi dość znaczny dochód i koncertu panny Wandy Podgórskiej ze współdziałaniem jej siostr, na którym pomimo wybornej gry koncertantek, sala świeciła pustkami, nie mam nic w tym względzie do zaznaczenia. Dopiero w ostatnich dniach przybyło do nas towarzystwo śpiewackie „Echo” ze Lwowa i dziarska ta drużyna, uzyskawszy średni dochód na szlachetny cel tow. szkoły ludowej, przynajmniej jeden wieczór nam uprzyjemniła, przerywając monotoność nużącą.

Kwestją żywotną jest tu komisja zdrojowa, ukonstytuowana na podstawie statutu, wydanego rozporządzeniem namiestnictwa we Lwowie z 21. lutego 1893. na podstawie ustawy krajowej z 4. li-

stopada 1891. Komisja i statut weszły w życie, pomimo wniesionego rekursu do ministerstwa spraw wewn. Statut ten niewątpliwie pod wielu względami powinien wiele korzyści przynieść dla publiczności i dla rozwoju zakładu kąpielowego. Ze względu jednak na to, że statut ten obmyślanym został w ogóle dla wszystkich zakładów zdrojowo-kąpielowych i nie uwzględnia stosunków miejscowych poszczególnych zakładów, należałoby go zmodyfikować stosownie do miejscowych stosunków, ileż w przeciwnym razie może wywołać wprost przeciwny skutek. W duchu tym też gmina tutejsza założyła rekurs, który, o ile się spodziewać należy, powinien być uwieczony pożądanym skutkiem.

W myśl statutu komisja zdrojowa ma prawo pobierania opłat od 50 ct. do 20 zł. od wszelkich przedsiębiorstw w rejonie zdrojowym z gości zyski ciążących, a tem samem od członków gminy Truskawiec, wynajmujących gościom kąpielowym mieszkania.

Z prawa tego komisja zdrojowa już skorzystała, sklasyfikowała domy, a raczej właścicieli domów na cztery klasy. Pobierać ona będzie od takich stosunkowo dość znaczne opłaty, a w najbliższej przyszłości to samo zarządzeniem zostanie odnośnie do kupców, rzemieślników, restauratorów itp. Jest to nowy uciążliwy podatek domowo czynszowy i zarobkowy, który kontrzybentowi od zwykłego rządowego podatku odcigniętym nie będzie. Gmina a względnie jej członkowie przyczyniają się znacznymi kwotami do funduszu kuracyjnego. Służność wymaga, aby, po pierwsze: właściciele zakładu, którzy również wynajmują mieszkania gościom, a nadto ciągną zyski od wszystkich gości z wydawanych kąpeli, inhalacji etc., tak samo do uiszczania tych opłat zniewoleni zostali, jak i inni zwykli śmiertelnicy. W przeciwnym razie członkowie gminy wobec przywileju właścicieli zakładu, są prosto wyzyskiwani na rzecz tych ostatnich, którzy najwidoczniej zdążają do monopolu w tym względzie. Końcowy ustęp rzeczonoż statutu, opiewający: „gdyby z jakiegokolwiek przyczyny zdrojowisko istnieć przestało, majątek po niem pozostały przechodzi na rzecz właściciela zakładu” — powinien w ten sposób zostać zmienionym, że w razie ustania zdrojowiska, majątek po niem pozostały przechodzi nie tylko na rzecz właściciela zakładu, ale także w pewnym matematycznie oznaczonym stosunku i na rzecz gminy, zwłaszcza, że fundusz kuracyjny, do którego się członkowie gminy w znacznym przyczyniają stosunku, w ślad statutu użytym ma być także na upiększenie zakładu, zatem w razie ustania zdrojowiska, te upiększenia jako stanowiące część integralną zakładu, przypaść

27)

W. ŻUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Pobite i zniszczone we dwudziestu dobach przez Napoleona, po krwawych dniach Jeny i Auerstädu, skupiły się w sobie, uległy pozornie warunkom zdobywcy, zredukowały swoje pobite wojska do czterdziestu tysięcy podług traktatu w Tyłży, ale umiały korzystać z tej ciężkiej nauki.

Pod argusowem okiem zwycięskiego nieprzyjaciela, ulegając mu pozornie we wszystkim, pracowały pilnie nad odbudowaniem tajemnym swojej złamanej potęgi. Wprowadziły wtenczas sławny system trzechletniej służby wojskowej w szeregu, ustanowiły nowe wojsko pozaszeregowe — obronę krajową — landwerę, jako nieulegającą cudzoziemskiej kontroli i natychmiast czynnych swoich starych żołnierzy z r. 1807 zaliczyła do niej, a na ich miejsce ćwiczyło się w mundurach 40.000 młodej armji, które w następnym trzechleciu zastąpieni zostali innymi, tak, że mając zawsze tylko 40.000 w szeregu, w chwili stanowej w r. 1813, zdołały wystawić przeciw Napoleonowi 120.000 wyćwiczonego żołnierza, a drugie tyle rezerwy na 5 milionów ówczesnej ludności.

Ciągłą energją, czujnością i gotowością do czynu, zaokrąglają swoje granice kosztem sąsia-

dów Austrii, Polski, Saksonji, Szwecji, aż po ostatnich, ostatecznym złamaniu zwycięży swego, uwiecznione laurami z pod Waterloo, zapadły Prusy w długą półwiekową pozorną beczynność, pełną jednak niewidzialnej wewnętrznej organizatorskiej pracy i czujnego śledzenia sąsiadów.

Spokrewniły się one ściśle z domem cesarsko-rosyjskim, podkopywały powagę Austrii w Bundestagu a nieustannie i pilnie śledziły bieg wypadków, a szczególnie rozwój technicznej broni.

Podczas gdy inne mocarstwa posługiwały się jeszcze bronią gładką, lub ją zmieniały na karabiny systemu Minie lub Thouvenina z pociskami tak zwanymi ekspansyjnymi lub kompresyjnymi, nabijanymi z przodu, jak np. w Rosji i Austrii, a nawet wcześniej gdy była zaledwie mowa o zamianie starych skądkówek na broń perkusyjną (pistońową) w r. 1848, Prusy pokryjomu już uzbroiły część piechoty swojej zupełnie inną bronią, nieznanego dotychczas systemu, która w roku 1866 miała zyskać tak wielki rozgłos pod nazwą iglicówek Dreyzego, i dokonać zupełnego w tej dziedzinie przewrotu.

Genialny ślusarz Mikołaj Dreyse w Sömmerda konstruował ten pierwszy odtylcowy karabin w r. 1827, ulepszał go do r. 1841, a już w r. 1848 były te karabiny czynne w niektórych oddziałach armji pruskiej w walce z powstaniem w Badenckim.

W r. 1859 podczas wojny franko-austriackiej we Włoszech, Prusy zmobilizowały swe siły i korzystając z tego, całą swoją piechotę uzbroiły bronią odtylcową.

Pospiesznie zawarty pokój w Villafranca nie pozwolił im skorzystać ze swej gotowości bojowej, korzystano jednak z mobilizacji do wprowadzenia nowych ulepszeń.

Również ze szczególną troskliwością badano

kwestję konstrukcji dział. Wtenczas, kiedy ościenne mocarstwa zaprowadziły s.ż.owe, gwintowane, z przodu nabijane armaty polowe, w Prusach wzięto pod uwagę materiał nowy — stal łana, jak również i zamianę dział nabijanych z przodu na odtylcowe.

Olbrzymi zakład w Essen Alfreda Kruppa, który własną energją i pracą z małego warstwu ojcowskiego stworzył pierwszorzędną i głośną fabrykę w świecie, umożliwił wykonanie tych planów.

Pierwsze działa pruskie odtylcowe, stalowe, były systemu szweda Warendorfa, z zamknięciem tak zwanem tłokowem, które następnie zastąpiono prostszym systemem zamka klinowego wynalazku pułkownika Neumana.

Już pod Königgrätzem w r. 1866 ^{działała} znaczna liczba tych dział wybornych, ale dopiero w r. 1870 w wojnie z Francją świat ujrzał straszną rzeczywistą przewagę tej artylerji, na miazdżonych z daleka armjach francuskich.

W tym pamiętnym roku rozwinęły małe i lekceważone Prusy, będące już jednak panami północnego niemieckiego związku, taką zdumiewającą energją, taką wzorową organizację, taki maszynowy porządek olbrzymich, przygniatających sił, oraz doznały takiego bojowego szczęścia, których rezultatem były piorunujące zwycięstwa, niewidziane dotąd oblężenia, i branie do niewoli całych krociowych nieprzyjacielskich armij, sławnych ze swego męstwa i wielkich bojowych tradycji, że świat zdumiony patrzył na te czyny, pochylił głowę przed świeżą potęgą, i wysłuchał w pokornym milczeniu huku dział wersalskich na cześć narodził nowego a potężnego cesarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mają na rzecz gminy w takim stosunku, w jakim gmina w takowych z wydatkami partycypuje.

Należałoby także zmienić statut co do składu komisji zdrojowej, w ten sposób, aby gmina w takowej nie tylko formalnie reprezentowaną była, lecz aby ta reprezentacja z delegatem Wydziału krajowego i innymi członkami komisji, właściciel zakładu niereprezentującymi, była w stanie ze skutkiem oprzeć się niektórym dla ogółu niekorzystnym zapatrzywaniom właściciela zakładu. W skład komisji bowiem wchodzi jako przewodniczący delegat namiestnictwa, który głosić tylko przy równości głosów, dalej delegat Wydziału krajowego, właściciel zakładu lub jego zastępca, przełożony obszaru dworskiego (a więc znowu właściciel), dwaj lekarze zdrojowi przez właściciela opłacani (a więc znowu właściciel), inspektor zdrojowy, ale ten tylko ewentualnie, bo w mniejszych zakładach zastępuje tegoż właściciela zdrojowiska (znowu właściciel), naczelnik gminy (z wykluczeniem zastępstwa), gość kąpielowy, wybieralny przez komisję, w której właściciel ma zapewnioną większość, a więc znowu reprezentant właściciela. W ten sposób właściciele zakładu na 7 głosujących mają 5 głosów.

Praktyczna strona tej komisji uwydatniła się na drugim już posiedzeniu, na którym większość tj. reprezentanci właścicieli, wbrew opozycji delegata Wydziału kraj. ks. kanonika Hanczakowskiego wykazującego niesłuszność premii i wideczną krzywdę interesowanych, uchwaliła konieczność ekspropriacji kilku realności tutejszych gospodarzy, których w ten sposób właściciele zakładu zmusić zamierzają do odstąpienia im gruntów.

Nie ma jednak nic złego, co by na dobre nie wyszło. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie, w tym celu ukończone prywatne konsorcjum zakupi te realności, a na miejscu, gdzie stały budynki rzekomo higienie nie odpowiadające, stanie budynek okazały, w którym umieszczone będą z wszelkim komfortem urządzone łazienki, zakład hydropatyczny itp. odpowiadający najwybredniejszym wymogom cywilizowanego Europejczyka, co najprawdopodobniej spowoduje właścicieli zakładu także do renowacji obecnych łazienek, zaczem Truskawiec dostanie na raz 2 łazienki nowoczesne.

Bochnia 8. sierpnia. (Kurs strażacki.) Dnia 6. b. m. rozpoczął się w Bochni ośmiodniowy kurs strażacki. W dniu tym o godz. 9. rano wyruszyła miejscowa ochotnicza straż ogniowa, wraz z wszystkimi rekwizytami, na rynek, gdzie pozostawiając rekwizyta, udała się przy odgłosie muzyki górniczej do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła straż miejscowa defiladę przed zgromadzonymi ucze-

stnikami kursu, poczem zebrałszy się wszyscy w sali ratuszowej, przywitani zostali przez burmistrza, dra A. L. Serafińskiego, imieniem miasta, naczelnika dra Ferdynanda Maisa imieniem miejscowej straży, i przez sekretarza Rady powiatowej, Władysł. Siemieńskiego, imieniem powiatu. Następnie instruktor kursu, p. Aleksander Piotrowski, ogłosił program kursu, poczem frekwentanci się rozeszli. Dnia 7. bm. o g. 5. rano rozpoczęto naukę. Kurs obecny jest bardzo liczny, zgłosiło się bowiem 40 frekwentantów, a mianowicie: z Dębicy Kazimierz Kudłaty, z Łapanowa Kazimierz Siekierski naczelnik i Joachim Kaufman adjutant, z Bolechowa Bazyli Sobol, z Dąbrowy Józef Mulica, zastępca naczelnika, z Sieniawy Wojciech Markiewicz, z Niepołomic Józef Bulanda, zastępca naczelnika, i Franciszek Wanke, z Osieka Wojciech Rajman, naczelnik, z Podwoleczysk Józef Majer, nacz., z Wiśnicza Józef Hołyst i Józef Marszałek, z zakładu karnego w Wiśniczu Piotr Wyrwicz i Wojciech Wyrwa, z Tarnobrzeg Wład. Czepe, lustrator powiat., z Lipnicy murów. Wojciech Kusonowicz i Wojciech Kuc, z Kobiernicy Miecz. Rużański, prof. szkoły rolniczej, z Nowego Sącza Jan Jasica, zast. nacz. i Jan Zięba, z Liska Janusz Poraj Górski, naczelnik i sekretarz Rady powiat., i Ant. Jankiewicz, z Krościenka nad Dunajcem Jan Kordecki, z Lubaczowa Jan Susiński, z Oleszyc Piotr Zdan i Józef Koziej, z Bochni Władysł. Siemieński, II. zast. naczelnika i sekretarz Rady powiat., i Robert Han, podkom. oddziału II. i rejent dr. Władysław Michnik, magazynier straży i adwokat krajowy, Paweł Niedzielski, właśc. hadlu białawego i komendant II. oddz. tut. straży, Antoni Rojkowski, Kazimierz Hubrich, Karol Stus, Antoni Antos, Ludwik Berski, Jan Sadowski, Józef Pletty, w końcu dwóch z miejskiej straży pożarnej, starszy pompier Jan Chomieniec i pompier Walenty Zawisza.

Brody 8. sierpnia. (Początek pożarów. Bolesny cios. Nekrolog.) Pierwszy pożar mieliśmy tu na Piaskach tuż za Brodami. Dzięki pospieszowi i zręczności naszej straży ogniowej spaliły się tylko 3 domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie. Po dnie należy poświęcić się żandarm p. Osady, który na płacz gospodyni, wskoczył do budynku ze wszech stron już płonącego i wyrzucił jej kufer, mieszczący cały jej mająteczek. Na uznanie zezługuje także inspektor policji p. Tyniecki, który wywiezłszy 10 najmłodszych stróżów bezpieczeństwa, staje zawsze na miejscu pożaru i przyczynia się do stłumienia pożaru.

Podwyższenie cła od zboża rosyjskiego przez Niemcy zadało cios tutejszym kupcom zbożowym. Jak długo ta walka cłowa trwać będzie, tak kupcy nasi wakacyjować będą, nawet i zboża naszego trans-

portować nie mogą, bo połączone jest z wielkimi trudnościami, gdyż muszą wykazać się, że zboże jest austrjackie.

W Zabłotcach zmarła żona tamtejszego proboszcza gr.-kat. Joanna Dawidowicz w 60 r. życia.

Bawił tu inspektor urzędu probierzczego ze Lwowa p. Zajączkowski, kontrolując tutejszych złotników i zegarmistrzów.

KRONIKA.

Akademia umiejętności w Krakowie w roku bieżącym z zapisu śp. Kaspra Bieleckiego nagrodziła trzy prace literackie studentów uniwersytetu Jagiellońskiego: pracę o Monitorze p. Romana Koppesa (teologa), p. Wacława Sawiczewskiego rozprawę o jednej z prac Herakliusza Lubomirskiego i p. Mieczysława Offmańskiego pracę na temat: „Znaczenie czasopisma „Monitor“ dla umysłowego i moralnego rozwoju w Polsce w XVIII wieku“. Konkurs na rok przyszedł już rozpisany.

Szczegółowy program podróży cesarza Franciszka Józefa. W nocy na 3. września o g. 2 m. 30 przybędzie cesarz osobnym pociągiem dworskim z Wiednia na dworzec kolejowy krakowski, gdzie z powodu pory nocnej nie będzie osobnego przyjęcia. D. 3. września o g. 7 m. 30 rano przybędzie cesarz do Jarosławia, gdzie oczekiwać go będzie namiestnik hr. Badeni. Tam też odbędzie się uroczyste przyjęcie, w którym, oprócz burmistrza tamtejszego, wezmą udział przedstawiciele wszystkich urzędów i korporacji, a między nimi i rada powiatowa. W Jarosławiu zabawi cesarz do 5. września i zamieszka w tamtejszych koszarach. D. 5. września przed południem wyruszy cesarz na ćwiczenia wojskowe do Krakowca i zabawi do 8. września, gdzie zamieszka we dworze w Gnojnicach, poczem tego samego dnia rano koło g. 10 pojedzie do Przemyśla, gdzie się odbędzie uroczyste przyjęcie, jak w Jarosławiu. Z Przemyśla tego samego dnia wieczorem nastąpi odjazd cesarza do Węgier przez Radowo i Ławoczne.

Madziarzy wobec uroczystości Kollara. Jako uzupełnienie wiadomości naszych o uroczystości Kollara, do odbycia której rząd madziarski niedopuścił, znajdujemy w pismach wiedeńskich, następujący telegram z 7. sierpnia z Św. Marcina (Turocz - St. Martin): „Wczoraj po upływie terminu zakazu obchodu uroczystości Kollara, zjawiła się w Moszowcach, miejscu urodzenia Kollara, większa ilość młodzieży słowackiej, by po upływie terminu zakazu święcić uroczystość. Władza jednak w drodze telegraficznej zaważwała żandarmerję, która wypędziła zebranych z domu urodzenia Kollara i z miasta wydalila. Wskutek tego powstało mocne rozgoryczenie. By zwiedzić miejsce

27)

Polacy w Brazylii

przez

Antoniogo Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Curityba, koniec sierpnia.

Baraki prowincjonalne stanu Parana.

Dawniej baraki dla emigrantów stanu Parana znajdowały się o 2 mile za miastem, nad rzeką Ignassu niedaleko od starej polskiej kolonii Thomasa Coelho; w czerwcu 1891 roku zburzone zostały przez gwałtowny wylew rzeki, a emigrantów, którzy mało się tam niewytopili, przeniesiono do Curityby, gdzie umieszczono ich w trzech najętych na ten cel domach. W jednym takim domu zastaliśmy około 500 naszych wychodźców; ścisk, brud przerażający i tylko dzięki temu, że dom ten stoi na wzgórzu po za miastem w przewiewnym miejscu, nie wymordowali się oni w tych zatęchłych, więziennych kazamatkach. Wszyscy naturalnie mieszczą się na podłodze, a kobiety płacząc pokazują nam cienkie, zdarte rogię, na których spać muszą, w brudzie i w robactwie. Niektórzy czekają tutaj już 3—6 miesięcy na niewyznaczone dotąd kolonje; drobnych dzieci prawie nie widać między nimi, a i starsi wybledli, wynędzniali nie od złego jedzenia, gdyż na to się nie skarżą, ale od zaduchu, jaki tu panuje, od troski o jutro, od ciągłego nakoniec przymusowego próżniactwa i niewiadomości co się z nimi stanie. Od każdego słyszę co innego. Kolonista, który uciekł z świeżo zakładanej kolonji, straszy ich okropnościami tego

życia leśnego w nędzy, to od starszego kolonisty znów, który tu gospodaruje niedaleko przez lat kilkanaście słyszy zachętę do pracy, dowodzenie, że tutaj właśnie kraj dla chłopca. Zresztą od wszystkich dawniej tu zamieszkałych słyszą najsprzeczniejsze zdania, tysiące wskazówek, które tylko gorszy zamęt wprowadzają w umysł chłopski.

Co jakiś czas przywożą nowych emigrantów i co jakiś czas kilkunastu wywożą na kolonje do lasów o 100—200 kilometrów stąd.

W drugim domu też straszna ciasnota i ogromnie ludzie chorują; śpiją tutaj na rusztowaniach lecz jeden koło drugiego jak śledzie. Wchodzimy tam wieczorem, przy słabym świetle lampki patrzymy na okropne widoki.

Tu oto zaraz przy wejściu leży chłopak młody, chory; rodzina zgromadziła wszystkie poduszki i ułożyła na nich chorego. Wielu wyrzeka a wszyscy zmęczeni tem czekaniem bez końca, zdenerwowani ciągłymi chorobami i widokiem często zdarzających się wypadków śmierci.

Idziemy dalej między szeregami łóżek. Tam oto młoda żona stolarza wesoła, gwarząca, siedzi w kąci i przy świetle lampki robi dla swej koleżanki wianek ślubny, opowiada śmiejąc się, że niedługo będzie miała swój folwark, że jednakże i w Curitybie ma dobry zarobek jako swaczka. Dziwny kontrast i dziwnie odbija od ogólnego dosyć ponurego nastroju tych ludzi. Dalej sala szpitalna, z dwoma rzędami łóżek, na nich około 30 cięższych chorych; tu matka, do której cisną się dzieci, tam mąż, nad którym płacze stroskana żona, tam znów słyhać słowa urywane, głośny płacz, płacz rozpaczny. Najstraszniejszy jednakże widok przedstawia trzeci dom emigracyjny; tutaj w niedokończonym jeszcze domu mieści się 940 emigrantów, śpiją jedni nad drugimi trzema rzędami zupełnie jak na okręcie! Powietrze straszne, cho-

rzy leżą między zdrowymi; matka rodzi obok umierającego; to nie wymysł, to fakt! Codzień wynoszą stąd 4—5 trupów! Pogrzeby ze śpiewami ciągną z płaczem i żałobnymi pieśniami przez miasto, a wszystko to wina wadliwej, niedołężnej prowincjonalnej administracji, która pakuje tysiące ludzi do Curityby, a nie troszczy się, by nająć kilka domów dla nich na czas, kiedy z winą tejże administracji czekać muszą miesiące całe na wymierzenie kolonji. Traci na tem Brazylija, lecz mniejsza o to! Jednocześnie i więcej traci emigrant, którego tu sprowadzono, który jeżeli nie zmiera tutaj na wstępie, to zniechęca się do pracy, traci ostatni grosz jaki przyniósł z kraju i patrzy na powolną śmierć swych dzieci.

Przyznać należy, że prasa miejscowa ostro, surowo, potępia taką niedołężną politykę.

Oto organ *A republica* z dnia 26. sierpnia pisze: „Kolonizacja w Parana idzie najnieudolniej, beładnie, biedni emigranci napełnili w ciasnych barakach bez pomocy lekarskiej, w okropnie niehygienicznych warunkach, źle żywieni, mrą po 8 do 10 dziennie, a wielu ratuje się od śmierci głodowej, jałmużną po ulicach. Posłano kilka partyj jeometrów, lecz ci nie nie robią i niewielu tylko emigrantów lokują. Po co egzystuje „Delegacja de Terras“ z całą armią urzędników, po co wydaje się tyle pieniędzy“.

W końcu dodaje „że rząd centralny (gdyż on prowadzi kolonizację) zdemoralizował i zniszczył dzieło kolonizacji w Parana“.

Organ konserwatystów *Diario do Commercio* wprost nazywa teraźniejszy rząd „kanaliokracją we frakach, białych krawatach i rękawiczkach“. Nawoływania te odnoszą jednak niewielki, zdaje się skutek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

urodzenia Kollara, przybył także i prof. Masaryk z rodziną do Moszowic, i jego wydalili żandarmerja. Podczas wspólnego objadu gości, którzy się zjechali, przemówił Masaryk: „Nie mogę się powstrzymać, by kilku słów niewypowiedzieć, nie spodziewałem się bowiem, by skierowano bagnet żandarma przeciw mnie i mojej rodzinie, w kraju mego ojca za to, że chciałem oddać w zupełnej cichości cześć pamięci Kollara. Idea Kollara, to idea humanitarności. Kollar chciał tak jak Sziller z wszystkich nas zrobić ludzi, a czyż to miałyby być wzbudzonem na Węgrzech? Liche to państwo, liche to społeczeństwo, gdzie idea Kollara poczytywaną jest za zbrodnię! Co prawda i my zawinili, że nam żandarmi w imieniu prawa zakazują odbyć szlachetny cichy akt pietyzmu. Pocznijmy my Słowianie myśleć — jak chciał Kollar — a wtedy nie będzie żadnej siły na ziemi tak brutalnej, ażeby nas zmogła“.

Apteczki choleryczne według przepisu rady sanitarnego i prymarjusza szpitala powszechnego, dr. Oskara Widmana, wyrabia apteka Zygmunta Ruckera we Lwowie i sprzedaje takowe po 5 zł.

Sp. Zygmunt br. Romaszkan zapisał połowę cegielni Stillerówki swemu rezydentowi i długoletniemu powiernikowi p. Franciszkowi Zandlerowi.

Zmarli. W Głogowie Kornel Skibiński, urodzony w roku 1828 w Dębicy. Odbywszy praktykę aptekarską u sp. Torosiewicza we Lwowie, wstąpił w r. 1847 jako pomocnik do tejże apteki. Ztąd został w r. 1849 za nieodpowiednie wyrażenie się o rządzie przymusowo zaciągnięty do wojska. Dośłużywszy się stopnia kapitana, jako pensjonowany tyt. major 15 pp., mieszkał we Lwowie. Wyjechał przed trzema dniami do rodziny do Głogowa, zmarł tamże 8. bm. nagle na udar sercowy, pozostawiając wdowę i dwoje dzieci zupełnie niezaopatrzonych.

Oskar Justinus, pisarz humorysta, zmarł w Neuheim w kąpielach, w 59 roku życia, na chorobę serca.

D. 7. bm. zmarł w Spasie na suchoty galopujące Eugnusz Hałan, syn nauczyciela ludowego z Bóbrki ukończony uczeń 5 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie w 16 roku życia.

Utonięcie. Ze Zbaraża donoszą nam 7. bm.: Dziś około g. 1. z południa kąpiąc się utonął 15-letni izraelita Mojżesz Szwadron.

Jednocentowe karty pocztowe. Rządowi został przedłożony projekt, według którego zwykłe 2-centowe karty korespondencyjne będą sprzedawane po cencie. We Węgrzech zeszłego roku utworzyła się spółka, która odkupywała od rządu 2-centowe karty korespondencyjne, umieszczała na drugiej stronie, czyściej, na rąbku 6 do 10 ogłoszeń, a następnie rozsprzedawała między publiczność po 1 cencie. Naturalnie pokrycie owege centa znachodziła spółka w zapłacie za ogłoszenia. Obecnie także i w Przedlitawii ma być nowość ta wprowadzoną. Co 5000 kart korespondencyjnych ma zawierać te same ogłoszenia. Pomieszczone też mają być w miejscach publicznych automaty, a przy tychże podstawka i otówek. Owe karty korespondencyjne będzie też można prawdopodobnie nabywać i w trafikach. Wprowadzenie tej nowości stało się możliwem od czasu, gdy powszechny kongres pocztowy oświadczył, iż na kartach korespondencyjnych, oprócz pisemnych komunikatów, mogą się też i inne dodatki znajdować.

Wstrząsające wrażenie operetki. Zасыpywani jesteśmy ciągle listami z prowincji, w których donoszą nam nie o ważnych sprawach autonomicznych, o rozmaitych wadach naszych urzędów, o przeróżnych brakach, o sposobach poprawienia naszej dolnej — lecz natomiast maltretują nas opisami banalnych koncertów, zabaw, opisem gry rozmaitych amatorów, tak jakby całe życie naszych miast i miasteczek składało się tylko z jednego szeregu zabaw krotocwilnych, mniej lub więcej udanych.

Od kilku miesięcy objężdża p. Myszkowski z towarzystwem operetkowym miasta galicyjskie i cieszy się powodzeniem. Podawaliśmy wiadomości krótkie z miast prowincjonalnych, donoszące o występach tej operetki, jakkolwiek nie jesteśmy przyjaciółmi operetki, nie zachwycamy się nią nigdy a publiczność lwowska jest tego samego zdania. Operetka we Lwowie bankrutuje i nie zdoła już sięgnąć widzów. Operetka przeżyła się u nas na szczęście, a wyjdzie na tem tylko dobrze poważna sztuka...

Na prowincji gdzieniegdzie pojawiają się operetki wprawia niektórych panów w zachwyt niezwykły a dowodem tego następujący list, który otrzymaliśmy wczoraj z Kut. Podajemy go w dosłownem brzmieniu ku rozweseleniu naszych czytelników. P. X. X. pisze nam:

„Przyjemną niespodziankę sprawiło naszemu miastu towarzystwo operetkowe lwowskie, zaszczycając je trzema z rzędu przedstawieniami. Jeżeli dumni możemy być z tego, że nasze miasto na wyszczególnienie go z pośród innych równorzędnych mu miasteczek zasługiwało, to wdzięczni jesteśmy w nierównie wyższym stopniu za przyjemność intelektualną, jakiej doznać musi każdy, kto prawdziwych na scenie widzi artystów: bo do przekonania mniej wykształconych przemawia bezwiednie sama prawda i piękno jako takie, a kształci naturalność, co ludzi rzeczywistością; w umyśle prawdziwie wykształconych rodzi zgodność, z prawdą uczucie miłe, tem przyjemniejsze, im bardziej gra artysty tę zgodność z prawdą odtwarza, im bardziej podobna sceniczna rzeczywistość odzwierciedla.

Jako mieszkańcy małomiasteczkowi, cośmy z konieczności do podobizny często słabych nawykli, wdzięczność prawdziwą zaznaczamy towarzystwu operetkowemu za to, że w każdej z 9 przedstawionych sztuk jednoaktowych przeważnie operetek dało nam sposobność oglądać na scenie osoby działające jakby rzeczywiste. Na należytem zrozumieniu oparte odciniowanie różnych charakterów w najdrobniejszych fazach życia, przedstawienie czynu działającej osoby — w każdej chwili — jako wynik naturalny wewnętrznej pobudki, przenosiły widzów na pole rzeczywistości, — gdy się i to jeszcze zważy, że wykończenie reszty warunków scenicznych i forma zewnętrzna, jak ubiory, prawdziwie uroku dodawały.

Pnu M. i pnie W. w szczególności należy się uznanie. Bankier angielski kreacji p. M. był niezrównany. Uderzyło nas wprawdzie, dlaczego zacięcie w mowie było natury żydowskiej, (bo nazwisko na Anglika wskazywało) wszelako krytyki nie podnosimy wobec powagi, jaką się cieszy p. M. Widocznie z umysłu odtworzył nam p. M. typ naszych bankierów. Inne twory typowe jego kreacji wprowadzały nas równie w utudę rzeczywistości. Jego sumienny rozdział ról w miarę zdolności poszczególnych artystów, co nas najwidoczniej w operetce „Małżeństwo przy latarniach“ uderzyło, gdzie i głosy artystek temperamentem osób przedstawianych odpowiednie miłą w całości harmonję składały, jakoteż i to, że nie lekceważenie jeno wszelką staranność w wykonaniu zauważyliśmy, zjednało całemu towarzystwu a w szczególności reżyserowi ogólną sympatję i szacunek.

Najsympatyczniej zawsze witaną była panna W., która oprócz gry mistrzowskiej często i w chwilach niewydatnych, swoim miłym a dźwięcznym głosem wszystkich umysły podbijała. To też nie dziw, że publiczność na przedstawienia po brzegi salę zapełniła; a kiedy się spostrzegło, że większą połowę publiczności stan mieszczkański reprezentował, budziła się mimowoli i ta myśl, dlaczego repertoar teatralny odpowiedniami dla tej warstwy społeczeństwa sztukami nie rozporządza, dla czego autorowie, rozweselający swemi utworami drobnymi inteligencję stolicy, sił swoich nie próbują w kształceniu obyczajowem i moralnem niższej warstwy, i dlaczego artyści teatru lwowskiego nie częściej i nie powszechniej po kraju z swemi przedstawieniami widzieć się dają. Wszakże kraj żyje na podtrzymywanie teatru 24.000 złr.“

(Jeżeli tak zacny panie korespondencie, jeżeli przyznasz, że te areydziała operetkowe nie kwalifikują się dla „stanu mieszczkańskiego“ to dlaczego wywołują te operetki u ciebie taką palpację serca? A czy nie wyprzęgano koni od powozu panny W.? *Przyp. red.*)

Z Zakopanego donoszą: Doroczny wiec gości tutejszych uchwalił wyjednać nadanie osobnego statutu budowlanego dla Zakopanego, zmodyfikować statut klimatyczny, urządzić szpital dla chorób zakaźnych i popierać budowę kolei. Obradom przewodniczył Wojciech Gerson.

Z gubernii połtawskiej donoszą, że roboty w polu nastęrczają rolnikom wiele trosk, robotnicy bowiem żądają wysokiej płacy, a otrzymawszy taką umykają, spodziewając się gdzieindziej znaleźć wyższej zapłaty. Władze zaważwały komendantów okręgu wojennego kijowskiego, by wstrzymali się od odbywania manewrów, a żołnierzy za zapłatą wynajmowali do robót rolnych.

Czarna ospa pojawiła się w okolicy Inowrocławia. Jeden z robotników nawiedzony tą chorobą odstawiony został do szpitala powiat. w Inowrocławiu. Wszyscy zaś, którzy z nim w ostatnich czasach się stykali mają być szczepieni.

Emigracja włościan. W czerwcu rb. z powiatów: mazowieckiego, szczecińskiego i kolneńskiego (gub. łomżyńska) wyemigrowało do Ameryki 78 osób. Między emigrantami nie było kobiet. W miesiącu lipcu z gub. płockiej wyjechało 112 osób; największa liczba

wychodźców przypada na powiaty: rypiński, sierpecki i przasnyski.

Z Budapesztu donoszą, że istnieje zamiar zniesienia w najbliższym czasie zakazu wywozu paszy ze względu na pomyślny wynik żniw.

Zemsta wilczyca. Na Ukrainie, w powiecie biłogrodzkim, majątności lasowej „Szebekin“ upolowano ogromnych rozmiarów wilczycę, która z zemsty za zabranie i uciecie jej dwojga młodych wilcząt, odszukała pomieszkanie sprawcy-leśnika i podczas jego nieobecności zagryzła mu 14-letnią córkę i trzyletnie dziecko.

Oryginalne. Wskutek uprzedzenia Włochów do trzynastki, wiele pierwszorzędných teatrów usunęło fatalną cyfrę na łożach i krzesłach, zastępując ją znakiem nr. 12 bis.

Manewry rosyjskie. Wojska gwardyjskie w obozie pod Krasnem Siołem, są już uzbrojone w nowe karabiny i ćwiczą się w nowych formacjach, jakich ta broń wymaga. Odnośny regulamin jest niemal dosłownie wzięty z regulaminu niemieckiego. Oficerowie rosyjscy, przyzwyczajeni do atakowania zwartemi kolumnami, nie mogą się oswoić z atakowaniem rozproszonemi oddziałami.

Mapa geologiczna Rosji. Nakładem departamentu górniczego wydana została mapa geologiczna Rosji europejskiej (na 6 arkuszach) w skali 60 wiorst w calu angielskim (1:252,000). Niezależnie od tej mapy wyjsć ma jeszcze podręczna mapa geologiczna w skali 150 wiorst w jednym calu.

Ze statystyki niewidomych. Według cyfr, wykazanych przez centralny komitet statystyczny, w Rosji europejskiej przypada jeden niewidomy na 550 głów. Towarzystwo imienia carowej Marji, mające na celu walkę z chorobami ocznymi w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, utworzyło rz. ruchome oddziały lekarskie, które zaopatrzone w potrzebne środki, bezinteresownie będą udzielać pomocy w różnych stronach kraju. Do pow. poniewieskiego, gdzie panuje epidemia „jaglica“, wydelegowany został z ramienia tegoż towarzystwa dr. med. Jan Cumft.

W szpitalu miejskim w Nowym Jorku zmarła pani de Rivier Jaworowska. Nieboszczka była dawniej artystką dramatyczną. Żyjąc od lat kilku na ziemi amerykańskiej, na utrzymanie swe zarabiała lekcyjami muzyki i języków obcych.

Wędrowna wystawa wszechświatowa. Wystawa chicagowska ma być później przeniesioną do San Francisco. Udało się skłonić wystawców, by przedmioty swe przewieźli do St. Francisco na przeciąg 6 miesięcy, gdzie wystawa trwać będzie od 1. stycznia do 1. lipca 1894. Miejsce wystawy zostało wyznaczone w Gate Parku, skąd jest przepiękny widok na Ocean Spokojny.

Fabryka prochu w Pont de buis, gdzie się znajdowało 1500 klg. prochu, wyleciała w powietrze; 3 robotników miło zginęło na miejscu, inni ciężko ranni.

Sport. Panna Lucilla Rodnej w Galveston w Texas założyła się, iż 1500 mil. angielskich przejdzie w 80 dniach. D. 16. maja rozpoczęła marsz z Galveston a 1. sierpnia stanęła w Chicago, odbywszy nużącą drogę 1500 mil. Marsz jednak opłacił jej się sówicie, gdyż wygrała 5000 dolarów i będzie mogła z łatwością zapłacić za zdarte w czasie marszu 8 par bucików! Dziennie odbywała około 23 mil ang.

Turyngska wystawa przemysłowa została otwartą 5. bm. w Koburgu. Wystawa została bogato obestaną.

Napaść jelenia. *Königsberger Allg. Zig.* donosi, iż w wiosce Krekollen, około Bartenstein, w Prusach wschodnich, jedna z wieśniaczek miejscowych została w tych dniach przez jelenia napadniętą i śmiertelnie pokaleczoną. Kobięcina ta udała się do miejscowego lasu dla zbierania jagód, a gdy zbliżyła się do gęstych zarośli, wyskoczył z nich najniebezpieczniejszy duży jeleni i nie wahając się ani chwili, uderzył na kobietę, bodąc ją rogami zawzięcie. Na krzyk nieszczęśliwej, leżącej już na ziemi, zbiegli się ludzie i dopiero na ich widok jeleni opuścił swoją ofiarę. Poranioną musiano zanieść na noszach do domu, a przywołany lekarz wątpi o utrzymaniu jej przy życiu. Fachowi myśliwi utrzymują, iż kobieta owa prawdopodobnie zbliżyła się do legowiska, w którym znajdowały się właśnie młode wraz z matką, jeleni zaś bronili tylko swego potomstwa.

Miłe intermezzo. W Norymberskim sądzie toczyła się rozprawa o kradzież. W czasie rozprawy wśród nagromadzonych na stole „corpore delicti“ potrzeba było wyszukać pierścionka. Sędzia przeglądając rzeczy, chwycił za papierosnicę, gdy nagle mechanizm, w etui umieszczony, począł wygrywać jedną

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoc; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie.

z pieśni ludowych. Mechanizmu wstrzymać nikt nie umiał i przez kilka minut ze spokojem musiał tak sądzić, jak oskarżony, jakoteż i publiczność, przystąpić do śpiewania miłej melodji.

Dla raków. Podług jednego z pism genewskich, towarzystwo opieki nad zwierzętami ma zamiar poddać głosowaniu powszechnemu uchwałę następującą: „Nikt nie będzie gotował raków niepozabijawszy ich, albo przynajmniej nie odurzysz przed tem“. Któż przyczyni się, zapytuje sprawozdawca, za ostrygami, które przecie połykamy żywcem?

Pp. Perkins i Mac Intosh rozpoczną wkrótce wiercenia za naftą w Kropiwniku pod Schodnicą (powiat drohobycki).

Nowe pismo. Czytamy w *Kur. Warszawskim*: Specjalną naszą prasę powiększyło nowe pismo pt. *Przegląd chirurgiczny*, wydawane przez dra W. St. Krajewskiego, który dla swojego wydawnictwa pozyskał pióra 30 kolegów specjalistów. *Przegląd*, oprócz działu, prowadzonego w języku polskim, zawiera streszczenie tego działu w języku francuskim, a nadto w tymże języku streszczenie cenniejszych prac z dziedziny medycyny zewnętrznej, zamieszczonych w innych czasopismach naszych.

„Niezmiarkę piaskową“ i „małą cykadę“, dwa poważne szkodniki zbożowe, zauważono w okolicach Ostrowa i Chojnic w w. ks. Poznańskim. Przedsięwzięto odpowiednie środki do wyniszczenia szkodnika. Najlepszym okazało się zupełne zaoranie pola, skutecznie również działa posypywanie pól sproszkowanym gazem wapnem, siarką i popiołem.

Uniwersytet w Erlangen obchodzi w bieżącym roku 150-letni jubileusz swego istnienia. Założycielem uniwersytetu był margraf Fryderyk z Bayreuthu, którego natchnął tą myślą lekarz rotterdamski Daniel von Superville.

Cholera. *Gazeta Lwowska* donosi, iż badanie bakteriologiczne dejektów dwóch robotników, zmarłych w barakach szpitalnych przedsiębiorstw kolejowych tj. w Mikuliczynie i Tatarowie, dokonane w laboratorium krajowej Rady zdrowia stwierdziło niewątpliwie cholere azjatycką.

Zasiłki na budowę szkół ludowych. Fundusz szkół ludowych uzbierany w roku 1872, którego dochody przeznaczone są na zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych, przyniósł w rb. dochód w kwocie 4.134 zł. 50 ct. Na wniosek Rady szkolnej krajowej przyznał Wydział krajowy zasiłki z tego funduszu na budowę szkół ludowych. Każda z gmin otrzymała po 100 złr. zasiłku.

Testament br. Romaszkana. 1) Dobra Uhersko z przyległościami w powiecie stryjskim zapisał Franciszkowi br. Romaszkanowi, bratankowi swemu. 2) Dobra Ostapie z przyległościami p. Wacławowi Zaleskiemu. 3) Jeden dom dwupiętrowy do wspólnego podziału pomiędzy powyższych dwóch spadkobierców. 4) Cegielnia zwana „Stillerówką“, w połowie Józefowi Rudnickiemu, wychowankowi i zarządcy dóbr sp. br. Romaszkana, a w drugiej połowie Franciszkowi Zandlerowi, rezydentowi zmarłego.

5) Dobra Laszki i Sroki w powiecie lwowskim przeznaczone są do sprzedania celem zrealizowania następujących legatów: Dla zakładu sierot imienia Torosiewicza 6000 zł., dla ubogiej dziatwy szkolnej w dobrach zmarłego 6000 zł., dla cerkwi we wszystkich swoich wsiach 6000 zł., dla panien Antoniewiczówn trzej posagi po 5000 zł., dla miasta Stryja w celu uporządkowania placu Romaszkana 1000 zł., dla kościoła tamtejszego 1000 zł., na dożywotnie renty dla Jakóba Romaszkana i innych dalszych krewnych przeszło 5000 zł. rocznie, nadto dla służby w dobrach zmarłego przeszło 25.000 zł. i wiele innych legatów.

Czy z wyższego rozkazu? Od niejakiego czasu policja lwowska poczęła się dziwnie trzymać taktyki względem publiczności. Podajemy nagie fakta do wiadomości sfer kompetentnych.

D. 31. zm. wieczorem wracała młodzież jak najspokojniej z obchodu ku czci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego ul. Kazimierzowską. Nagle kilkudziesięciu policjantów z komisarzem i agentami na czele utworzyło łańcuch w poprzek drogi, a następnie rozsypali się pomiędzy wracających i wraz z nimi maszerowali aż do ul. Kołtąja. Zupełnie analogiczna scena powtórzyła się zeszłej soboty, gdy młodzież wracała do miasta z pod kaplicy Wuleckiej, gdzie w rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego na stokach cytadeli warszawskiej, odspiewała kilka pieśni ku uczczeniu ich pamięci. Przyszło z tego powodu do awantury, wszystkich bowiem oburzyło,

gdy ni stąd ni zowąd zmuszonymi byli maszerować pod eskortą policjantów.

Funkcjonariusze policji nietylko tak postępują z okazji jakichś demonstracji, ale eskortują także ludzi wracających z wycieczek lub zabaw.

W niedzielę wieczorem wracało kilkunastu mężczyzn wraz z żonami z zabawy w Lesienicach, ul. Łyczakowską, zachowując się jak najspokojniej. Nagle gdy tylko przekroczyli rogatkę Łyczakowską, agent Terlecki wypadł z kryjówki swej wraz z policjantami, utworzył kordon wszczepił, a następnie maszerowali policjanci razem z wracającymi. Na uwagę uczynioną przez jednego z uczestników wycieczki, iż „eskorcie i parada taka jest zupełnie bezpotrzebna“, odpowiedział Terlecki: *Mam taki rozkaz!* i począł kląć: *Ja wam dam! Cholera na was!*

Obowiązkiem jest ek. dyrekcji policji dać napomnienie swym agentom, by się obchodzili z publicznością taktowniej i nie wyprawiali awantur i nieporozumień zupełnie niepotrzebnych.

W lasku na „Pasiekach“ za rogatką Łyczakowską, odbędzie się w niedzielę dnia 13. bm. czterokrotnie już z powodu soty odkładana, wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie“ na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot, z nader urozmaiconym programem. Muzyka 24. pp., bezpłatne losowanie (przeszło 150 doborowych fantów), wlot balonem, biuro korespondencyjne, tańce, gra w obręcz, szarada, floberty, ognie sztuczne itp. Wstęp 20 ct., bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Początek o godzinie pół do 4. — Rozesłane jeszcze przed pięcioma tygodniami zaproszenia, jakoteż zakupione już bilety ważne są na 13. bm. — Odbycie wycieczki oznajmia chorągwie wywieszone z koszar m. straży ogniowej przy placu Cłowym i z kamienicy p. Klimka przy placu Halickim.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Adolfa Manesa w Przemysłu.

Samobójstwo. Woźnica Jan Wach, stanu wolnego, liczący lat 37, powiesił się wczoraj w południe na belce w wozowni realności l. 21 a ulica Zamarstynowska. Powodem samobójstwa było natłogowe pijanstwo, — a nawet w chwili śmierci był całkiem pijany. Zwłoki, po skonstatowaniu śmierci, odesłano do kostnicy szpitala głównego.

Kronika policyjna. We wsi Biłohorszczy skradziono po wyłamaniu okna pięć poduszek wielkich, kozuch, futro, 2 paltoty i inną garderobę. Szkoda wynosi przeszło 100 złr.

Z kroniki pożarów w kraju w ostatnich czasach notujemy znaczniejsze: W Jaryczowie nowym spłonęło 6 zagród, szkoda 2.000 złr. w części ubezpieczona. We Wrocławiu (pow. gródecki) 39 zagród, szkoda około 22.000 złr., nieubezpiecz. W Słachtownej (pow. nowotarski) 30 gospodarstw, szkoda około 30000 złr. W Głębokiej (pow. samborski) 15 zagród, szkoda 7.420 złr. W Łomnie (pow. turecki) zgorzała fabryka celulozy, własność hr. Wiśniowskiego, szkoda około 60.000 ubezpieczona w towarzystwie budapaszteńskim. W Zaborowie (pow. brzeski) 10 zagród, szkoda 5.500 złr. W Weissenbergu (pow. gródecki) dwa gospodarstwa, szkoda 4.700 złr. W Piątkowej (pow. dobromilski) 4 zagrody, szkoda około 2000 złr. W płomieniacu straciło życie 2-letnie dziecko.

Wypadki. Podczas czyszczenia zaniedbanego szybu naftowego w Borysławiu, stracili życie trzej izraelici, uduszeni gazami.

W Zbarażu 13-letni Erazm Łańcucki, bawiąc się z dwoma chłopakami starym rewolwerem, postrzelił mimowoli 13-letniego Franciszka Tokarza, który wkrótce zmarł.

Skutkiem spożycia jadowitych grzybów, zmarły dwie nieletnie córki włościan Kotykiewiczów w Łopatynie, w pow. brodzkim.

W Trójcy (pow. śniatyński) odebrał sobie życie przez powieszenie leśniczy Feliks Korzaniowski, z powodu choroby.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 9. sierpnia. Półurzędowa *Stara Presse* donosi, że wedle dotychczasowych dyspozycji, rząd na razie myśli zwołać Radę państwa na początek października.

Berno mor. 9. sierpnia. Wszyscy 720 robotników fabryki naczyń emaliowanych Braci Bartelmus zastanowili wczoraj robotę i wystali deputację do namiestnictwa i do inspektora przemysłowego. Powodem było, że właściciele nie chcieli spełnić żądania robotników, aby odprawiono nienawistnego im majstra.

Badapeszt 9. sierpnia. Wczoraj przybyło tu z

Marmarosz-Sziget 400 robotników, których natychmiast z obawy przed cholera internowano w barakach, a dziś z powrotem wysłano do Marmarosz-Sziget.

Bukareszt 9. sierpnia. Urzędownie donoszą, że ubiegłej doby zachorowało w Braile 15 osób na cholere, a 4 umarły, w Sulinie zaś zachorowało 26, a umarło 5. Pogłosce o pojawieniu się cholery w Galaczu i w Plojeszti, zaprzeczono kategorycznie.

Montpellier 9. sierpnia. Od 5. sierpnia zdarzyło się tu siedem wypadków cholery.

Belgrad 9. sierpnia. Komisja śledcza skupczyła wypracowała już swoje sprawozdanie co do postawienia byłego gabinetu Awakumowicza w stan oskarżenia. Jest rzeczą niemal pewną, że wszyscy członkowie tego gabinetu wydani zostaną sądowi. Prezes ministrów Dokicz chory jest od czterech dni. Wczoraj odwiedził go król.

Rzym 9. sierpnia. W ciągu ubiegłej doby umarło w Neapolu pięć osób na cholere. Sanitarne stosunki w kraju są znów normalne.

Waszyngton 9. sierpnia. W orędziu, którym prezydent Cleveland zagaił nadzwyczajną sesję kongresu, wykazuje on, że sytuacja jest tak nadzwyczajną i niepokojącą, i tak zagraża najżywotniejszym interesom, bo dobrobytowi narodu, że konieczne trzeba było zwołać tę nadzwyczajną sesję. Wina tych stosunków przypisać należy wedle orędzia głównie ustawom o zakupywaniu srebra przez skarbnictwo i o wybijaniu monet srebrnych.

Petersburg 9. sierpnia. Od d. 23. lipca do 5. sierpnia zdarzyło się w mieście Niżny Nowgorod i w gubernji niżno nowgorodzkiej 258 wypadków choroby, posiadającej cechy cholery azjatyckiej, z tego 102 wypadków zakończyło się śmiercią. W Warszawie był jeden taki wypadek, w Charkowie cztery.

Wiedeń 10. sierpnia. Od wczoraj zaprowadzono w wojsku namioty, dające się nosić.

Kalnoky pojechał wczoraj do Iseblu do cesarza.

Z powodu nastąpić mającego podwyższenia stopy procentowej w banku angielskim i niemieckim banku państwowym, kursa znacznie spadły.

Z powodu angielskiego strejku w kopalniach węgla, nastąpi wkrótce podwyższenie ceny węgla.

Ankieta przemysłowa. Wczoraj na posiedzeniu ankiety przemysłowej przesłuchano ostatnią serję ekspertów a mianowicie z Galicji. Na posiedzeniu jawili się: Aleks. Pick brzoźnik, ze stow. rękodz. w Sanoku, Michał Seredyński stow. stolarzy i kowali w Stryju, Kaz. Tabaczkowski stow. ślusarzy i rusznikarzy we Lwowie, Teod. Machalski stow. krakowskich drukarzy, Tad. Epstein z czyteln. starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie, Fel. Freidlein stow. zegarmistrzów i optyków w Krakowie, Piotr Seib stow. brzoźników i odlewczy w cyay w Krakowie, Ferd. Turbiński restaurator, stow. gospodnio-szynkarskie w Krakowie, Hip. Rogowski mechanik ze wszystkich stow. w Tarnopolu. Wszyscy eksperci oprócz Tabaczkowskiego, Machalskiego i Epsteina oświadczyli się za dowodem uzdolnienia. Tabaczkowski żądał, by robotnicy uczęszczali do szkół zawodowych, wogóle podwyższenia stanu umysłowego rękodzielników; zniesienia czesnego dla niższych klas szkół średnich. Machalski zwałczwał dowód uzdolnienia jako żadnej korzyści nie przynoszący.

Epstein przemawiał przeciw zaprowadzeniu dowodu uzdolnienia w handlu, gdyż nie mogłyby istnieć np. kółka rolnicze, nadto odstąpiłyby wielu ze szlachty galicyjskiej od prowadzenia przedsiębiorstw, jak Sanguszko w Tarnowie, Hompesz w Rudkach itp. Uwagi godnym jest projekt eksperta Picka, by przyszłe izby rękodzielnicze składały się w połowie z majstrów a w połowie z czeladników, przezto osiągną robotnicy pośrednio reprezentację w parlamencie.

Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji przemysłowej, poczem nieustająca ankieta przemysłowa zostanie zamknięta.

Gielda. Kredyty 335-37, renta majowa 96-67, węg. renta złota 115-60, ruble 129.

Gielda zbożowa. Wczoraj spadły ceny zboża ponownie. Pszenica na jesień 7-70, żyto na jesień 6-78, owies na jesień 6-86.

Budapeszt 10. sierpnia. Ze strony półurzędowej zaprzeczają, jakoby istniał zamiar zniesienia zakazu wywozu artykułów żywności dla bydła. Co najwyżej mogłoby nastąpić zezwolenie wywozu dla

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;

Lak asfaltowy świącący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

SMOLE ANGIELSKĄ BEZWODNĄ.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią trwałość poręcza się.

poszczególnych okolic Węgier od wypadku do wypadku.

W Wielkim Warażynie urządzono grecko-katolickiemu biskupowi Pawłowi kocią muzykę a w pałacu biskupim wybito okna.

Zurych 10. sierpnia. Na kongresie socjalistycznym uchwalono wczoraj międzynarodowe przeprowadzenie ośmiogodzinnej pracy.

W przyszłym tygodniu urządzią niezawisli koło Zurychu osobny kongres.

Paryż 10. sierpnia. Według doniesień dzienników wydanie broszury Dupasa nastąpiło na zamówienie Orleanistów.

Bruksela 10. sierpnia. Rząd domaga się 100-miljonowego kredytu wojskowego na budowę nowych fortyfikacji.

Bukareszt 10. sierpnia. Według urzędowych sprawozdań wzmagą się cholera w Rumunji.

Rzym 10. sierpnia. Studenci neapolitańscy urządzili wczoraj burzliwą owację na cześć Imbrianięgo, z powodu wyboru tegoż do parlamentu.

Petersburg 10. sierpnia. Według najnowszych relacji o cholery, wzmagą się ona w guberniach: kijowskiej, moskiewskiej, podolskiej i innych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan zasiewów w Galicji wschodniej. W ostatnich dwóch tygodniach panowała przeważnie pogoda, przerywana nieznacznie deszczami.

NADESŁANE.

Dr. H. Schramm

powrócił i ordynuje jak zwykle ul. Halicka 20. I. od 4-5.

Dr. UHMA

asystent śp. dr. Króweczyńskiego ordynuje przy ul. Lindego 1. 7. g. 2-4.

Dr. BOGUMIL BIENKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9-1 i od 3-6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu mieszka plac Bernardyński 1. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11-12 i od 3-5.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.

4% Obligacje propinacyjne.

5% Obligacje komunalne.

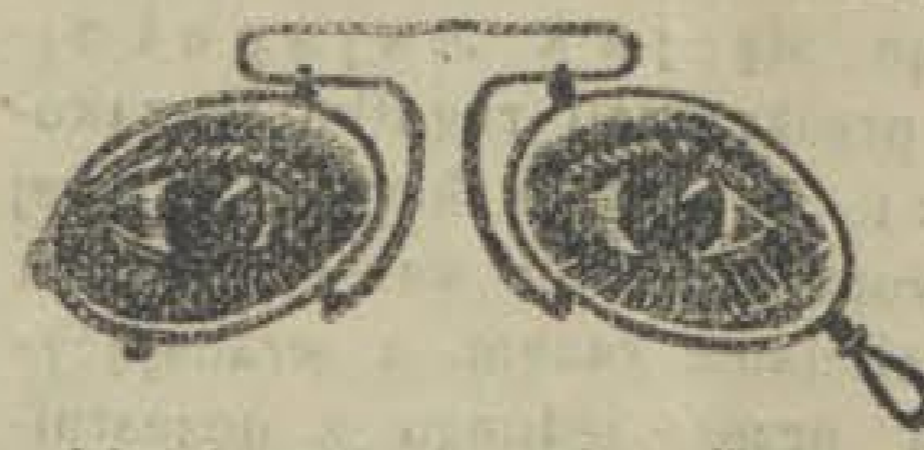
4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się we Lwowie 1. września 1893 i potrwa 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje od 6-7 wiecz. przy ul. Piekarskiej 8. Łabowski.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekovidze, barometry, ciepłomierze, Arkometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajsaży, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp.

Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.

U doktora.

— Więc nie może pan wcale sypiać? — Nie a nie... — Bole głowy są? — Nie. — Nie dolega panu nic? — Nic, a nie... — Więc jakaż u licha może być przyczyna bezsenności?

Przed bankiem.

— Dlaczego, Mojsie, nie wyjechałeś w tym roku na letnie mieszkanie? — Pizez dobre serce. — Jakto? — Zal mi byto opuścić moich wierzycieli, oni by się tu zanudziłi bezemnie.

Oświadczyń fin de siecle.

— Kocham! a posag? — 20.000. Dochód roczny? — 4.500. — To i ja także kocham.

Szczególne przyzwyczajenie.

— Pan zawsze mi robi za długi stan w ubraniu. — To panie dobrodzieju z przyzwyczajenia — bo i kredyt dają panu dobrodziejowi za długi.

Zwolenniczka Lombrosa.

— Moja Zosiu, dlaczego ty ciągle tego Lombrosa studjujesz? — To mi bardzo potrzebne, moja mamo. — Na co? — Bo znając teorię włoskiego uczonego skoro tylko spojrzę na młodego człowieka, będę wiedziała, czy ma uczciwe zamiary, czy nie.

Nad Wisłą.

— Jakże radcy idzie rybołówstwo? — Nie źle, siedzę dopiero cztery godziny i już mam dwie płotki... — A ja mogę się także pochwalić — złapałem wprawdzie jednego tylko kielbia, ale powiadam radcy, okazała bestja... — No, no... — Jak palec... słowo honoru daję!

Z Kocłów.

W restauracji. Gość znajduje w zupie kilka długich włosów, robi zatem skromną uwagę: — Taką zupę to moglibyście podawać w medaljonach!

Zoolog.

— Proszę tatki, co robią bobry? — Bobry?... Bobry?... Cóż by innego, jak... czapki bobrowe?..

Na targu.

— Co kupujesz? — Klatkę dla kanarka... — Meblujesz się?..

Uczuciowy.

— Trzeba pannie Jagnieszce wiedzieć, że ja wedle uczuciów taki jestem gorący, taki gorący... — Dobry byłby pan Jadam na samowar... — Między przyjaciółmi.

— Nigdy w życiu nie chciałbym być mormonem... — Dlaczego? — Bo niepodobna zostać wdowcem...

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Wiedeń 9. Sierpnia 1893., dzi-siojszo, z dnia poprzed.

Lwów, z Izby handlowej, 9. Sierpnia 1893.

Table with columns: Akeje za sztukę, Listy zastawne za 100 zlr., Listy dłużne za 100 zlr., Obligki za 100 zlr., Losy, Monety.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. sierpnia b. r.

HOTEL ŻORŻA. T. Stryjeński z Krakowa, M. Vegh z Budapesztu, K. Laskowski z Krakowa, R. Munk z Wiednia, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. Pieńczykowski z Strychonia, Br. Studziński z Tarnopola, L. Dr. Brudziński z Mikuliniec, E. Popiel z Zaleszczyk, K. hr. Szeptycki z Przebicy, L. Nazarkiewicz z Wiednia, B. Szabłowski z Krakowa, Z. Modeszka z Krakowa, W. Pontrewski z Serednego, J. Borowski z Drohomysła, J. br. Remaszkan z Horodenki, L. br. Wattmann z Rudy.

HOTEL SZWAJCARSKI. A. Lgocki z Łozusznay, J. Terlikowski z Stryja, J. Guniewicz z Starogo-Sioła, J. Grand z Ciemierzyniec, A. Gołkowski z Krakowa.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą, Pociągi dospieszone, Pociągi osobowe.



SENSACJE

robią nowo wynalezione oryginalne genewskie remontoary Goldin. Tych zegarków nie mogą z powodu wspaniałości i eleganckiego wykonania nawet fachowcy odróżnić od prawdziwych złotych. Cudownie cyselowane koperty nigdy się nie zmieniają, a za dobry chód daje się pisemnie trzyletnią gwarancję.

Cena jednej sztuki 6 złr.

Co tychże odpowiednie łańcuszki Goldin z karabinkiem bezpieczeństwa, fasony sport, marquis i pancerne, sztuka złr. 1.50. Do każdego zegarka gratis futerał skórzany. Zegarki Goldin są w użyciu z powodu pewności przez wielu urzędników austr. i węg. kolei państwowych. Do nabycia jedynie w głównym składzie:

Alfred Fischer, Wiedeń, I. Adlergasse 12.



Z powodu budowy i dla braku miejsca, zostaje partja większych kariatów i młocarni daleko niżej ceny sprzedanej, dzienna działalność 50 do przeszło 100 kóp nieskazitelnej wymoty. Za staranność gwarantuje się. J. Wyhera, Lwów ulica Gródecka 1. 47. Żelazne części lane dla maszyn i dla celów budowniczych. Palowiska dla browarów etc. zostają w mojej nowo wysmienionej urządzonej odlewni podług własnych lub dostarczonych modeli prędko, tania i jak najlepiej wykonane.

Sztuczne zęby i szczęki
podług najnowszego amerykańskiego systemu w kauczuku, celluloidzie i w złocie bez podniebienia wszelkie reperacje zębów wykonuje atelier dentystyczno techniczne
B. BERGERA
Lwów ul. Karola Ludwika 5.

Moje zabija i nie ma niemiłej woni
ANTYMOLINA.
W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszeki 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

SANS RIVAL
MAGASIN CORSET DE PARIS
polecia a jour Corset tek. z rozjami 4-5-6.
polecia a jour Corset tek. z rozjami 4-5-6.
Patentiert i Danmark

Keine Arbeitslosigkeit mehr!
Nur 6 Stunden täglich!
Flaiss u. Ausdauern genügen um
Jedermann!
ohne Fachkenntniss, ohne Kapital und ohne Risiko einen Verdienst von 4-8000 Goldkronen jährlich auf reele Art zu verschaffen. Offerte beliebe man unter Chiffre „Unabhängigkeit“ an die Annocen Expedition **J. Danneberg** Wien, I. Wollzeile 19. zu richten.

FARBY OLEJNE
gotowe do użycia
na potrójnie gotowanym pochoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, szlachetów, posadzek itp.
polecia
LEOPOLD LITYŃSKI
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY, Shirtingi,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie poselam.

MŁYN
amerykański o 1 kamieniu francuskim, 1 stoliku, 2 walców i 1 kamieniu prostym wraz z domem mieszkalnym, stajnią i kilkumorgowym gruntem w odległości 2 klm. od miasta powiatowego a 3 klm. od bardzo handlowego miasteczka wschodniej Galicji jest zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności p. Kadlewicz w drukarni WP. Z. Golloba Lwów, Ossolińskich 15. od 2-5 popoł.

Zakład inhalacyjno-solankowy w Truskawcu
według najnowszego systemu Wassmutha pod kierownictwem lekarzy zdrojowych znakomite oddaje usługi w cierpieniach dróg oddechowych (Rinitis chron. Bronchitis, Laryngitis Emphysema pulmonum).

J. IHNATOWICZ
LWÓW
ulica Kopernika 1. 3,
ulica Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 20.
Czerniowce Rynek 2.

Esencja miętowa
do płukania ust
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dżiąsta i zęby.
Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkalicz.
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 cnt.

Pasta roślinno-alkaliczna
odznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perlową białosc, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.
Słoik 1 złr.

Koncesjonowana antykwarnia Maurycego Prokesza w Krakowie
ulica Szewska liczba 17.
poszukuje większej ilości książek szkolnych używanych. Oferty uprasza się nadsyłać jak najrychlej.

Czysci krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa
KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct. Litra znakomitego Wina białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 433

Łózka żelazne składane po złr. 6. wszelkie inne meble żelazne poleca najtaniej Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Praktykanta do handlu korzennego i delikatesów przyjmje zarazu Helwig Zimorowicza 5.

Cukiernia do sprzedania Bliższa w Administracji Kurjera 100

Fortepian i garnitur zaraz do sprzedania ulica Czarnieckiego 1. 3. I. piętro pierwsze drzwi. 96

Rowery angielskie nowe są u mnie tanio do nabycia S. Wüllerstorf. Kościuszki 22. 106

Huta szkła w Majdanie górnym najbliższa stacja kolejowa Ottynia jest zaraz pod przystępnymi warunkami do wydzierżawienia. Wiadomość u administratora w Słobódce leśnej p. Kołomyja. 104

Uniform oficera piechoty: Czako porteeppée, Säbelkuppel, felbinde szabla (eisenhauer) spodnie, płaszcz wszystko w dobrym stanie tanio do nabycia. Münnich piekarska 29. 102

Poławę realności pod l. 107. ulica Łyczakowska do sprzedania. 105

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju, damską męską i dziecięcą poleca handel M. Bababana następcą Mikołaj Ludwik Lwów, plac Marjański 1. 8.

Panom cukiernikom na całej prowincji polecam najlepszą herbatę po najniższych cenach. Wyłączny skład rosyjskich herbat. Adolf Singer, Lwów Sykstuska 17. 552

Panienci z dobrych domów uczęszczające do szkół znajdują wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Zgłoszenia celem odpowiedniej zmiany mieszkania najdalej do 15. sierpnia. Adres poda adm. Kujera. 934

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafik. 726

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza skontrolę, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Fotograf Herman Jagielońska 15. poszukuje natychmiast zdolnego asystenta, którenby wykonywał zdjęcia i retuszował. Posada ta jest do objęcia we Lwowie lub w Czerniowcach. Żąda się własny portret i robotę próbną. 57

Dla panów budowniczych! Stary systemu amerykańskiego (Selbstroller) bez sznurów do szerokości 1 m. a długości 2 m. sztuka złr. 2. Christof Lwów ul. Jabłonowskich 9. 003

Doskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II.

Biuro wywiadowcze S. Satały Lwów Sykstuska 8 poleca Guwernantki, bony, gorzelników, ekonomów, leśniczych, oraz wszelką doborową służbę. 560

Subjekt młody pracowity z dobrem zaświadczeniem poszukuje miejsca w handlu korzennym. Zgłoszenia do administracji Kurjera pod W. S. 89

Magister farmacji dobrze polecony poszukuje posady. Łaskawe oferty pod adr. Max Rosenberg Podwołoczyska 88

Sklep korzenny z urządzonym pokojem do sniadań korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do drukarni Pillera, Lwów, Łyczaków 3. 91

Symphonion „Sublime“ duży, samogrający, bardzo elegancki, ozdoba salonu, całkiem nowy, wraz z 20 nutami jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod M. D. post rest. Tarnopol, 95

Apteka w Kolbuszowej poszukuje od 1. października b. r. młodego współpracownika. 53

Praktykanta z porządnego domu, z ukończoną 2 gimn. lub realn. poszukuje handel korzenny i delikatesów Karola Bojaka we Lwowie. 58

Zmiana lokalu i Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego przeniesionem zostało z dniem dzisiejszym na ul. Krzywą 1. 6. wejście do ul. Krzywiej od placu Halickiego obok Banku hipotecznego. Biuro powyższe egzystuje 5 lat we Lwowie dostarcza wszelką służbę za wynagrodzeniem jednorazowym 30 ct. lub abonament roczny od jednej sługi 1 zł. (2 korony).

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie.*

Debowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Kamienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14.

C. k. Sąd powiatowy w Żółtkwi przyjmie dwóch dyetaryuszów z płacą 20 złr., która w razie dobrej aplikacji może być podwyższoną. Należy przedłożyć świadectwa dotychczasowego zajęcia i próbę pisma i tabelę kwalifikacyjną.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem III. piętro Halicka 1. 20. 64

3 pokoje kuchnia spiżarnia parter ul. Akademicka 1. 24. zaraz. 62

2 pokoje piękne 5 Długosza naprzeciw ogrodu akademickiego.

Pokój kawalerski Długosza 23 2 pokoje kawalerskie Marka 7. 43

Kalecza 14. 2 duże pokoje kuchnia 93

7 lub 9 pokoi I piętro; pokój z przedpokojem Wałowa 31 94

I umebłowany pokój frontowy i obszerny dla Pp. kawalerów zaraz do wynajęcia. Solarna 4. 101

Zybilikiewicza 21. 3, oraz 4 pokoje 98

2 pokoje z kuchnią II. piętro zaraz, pokój kawalerski d. frontu od 1 września. Zybilikiewicza Nr. 37. 103

Proszek Dalmatyński
niezawodny środek owadogubny w puszkach, flaszkach i na wagę; utrzymuje także na składzie proszek Zacherla i Andela
handel farb i materiałów
O. T. WINCKLERA SYN
LWÓW.

Mydło lanolinowe perfumerji Union w Berlinie
jest nieocenionym środkiem do przywrócenia i utrzymania aksamiitnej miękkości skóry. Sztuka 40 ct. Na składzie mają: we Lwowie: Rubin Buchstab, ul. Krakowska 25; w Brodach: B. Lanker, Rynek; w Samborze: Joachim Beck; w Nowym Sączu: Salomon Haber.

Pierwszy skład przybnow do fotografii
Hamel & Feigl
Lwów, Kopernika 1. 21.
Utrzymuje zawsze na składzie aparata fotograficzne dla pp. amatorów, a głównie dla pp. fotografów zawodowych **plyty** z najlepszych fabryk we wszystkich wielkościach, różne **papiery** do kopiowania w arkuszach lub krajany w paczkach, **kartony, chemikalia** i w ogóle wszelkie przybory do fotografii. Przyjmujemy klisze do wywołania i kopiowania. Ciemnica do użytku pp. odbiorców. Zamówienia na prowincję wysyła się odwrotnie.
Hamel & Feigl
Lwów ul. Kopernika 1. 21.

Górskie wina z Villany

stare, w butelkach dojrzałe i młodsze gatunki.
Za prawdziwość się gwarantuje.

Białe wina stołowe i deserowe	20, 24, 30 ct. za litr
Białe wino Risnig	35, 40, 50, 60 " "
Wina czerwone	22, 24, 30 " "
Znakom. wina czerw. gabin.	35, 40, 50, 60 " "
Maślacze czerwone i białe	60, 80 do zł. 1:20 " "
Treber i wódka wystawa	50-60 " "
Sliwowica	70-80 " "

Koleją za pobraniem w beczkach od 30 do 60 litrów zwyż wysyłają

Varady'ego piwnice i posiadłość realności w Villany (Węgry).

L. 2587.

Konkurs.

Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 3. lipca 1893 konkurs na posadę Inspektora policji z płacą roczną 600 zł. wa. prowizorycznie na jeden rok, poczem w razie udowodnionej zdolności nastąpi stabilizacja. Kompetenci winni wykazać się kwalifikacją wymaganą rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego nr. 67. dz. ust. kraj. z 1891 r. nadto:

- że są obywatelami austriackimi,
- że nieprzekroczyli 40. roku życia,
- że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy służbę policyjną już pełnili, obecnie pełnią lub z takową fachowo są obeznani.

Podania odnośne i udokumentowane wnoszą należy do Prezydium Magistratu w terminie do 1. listopada 1893.

W Żółkwi dnia 4. sierpnia 1893 r.

L. 2588.

Konkurs.

Magistrat król. miasta Żółkwi na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 3. lipca 1893 rozpisuje niniejszym konkurs na posadę sekretarza Magistratu.

Kandydaci winni wykazać się kwalifikacją wymaganą rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego nr. 67. dz. ust. kraj. z 1891 r. nadto, że posiadają prawo obywatelstwa austriackiego, władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie.

Rzeczona posada jest na pierwszy rok prowizoryczna, z płacą 900 zł. rocznie i ma być objęta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu, następnie po stabilizacji kandydata płaca wynosić będzie rocznie 1000 zł. wa. z trzema 5-letnimi po 100 zł. i prawem do emerytury.

Podania odnośne i udokumentowane wnoszą należy do Prezydium Magistratu w terminie do 1. października 1893 r.

W Żółkwi dnia 4. sierpnia 1893 r.

DOERING'A

MYDŁO Z SOWA.

W jakości, czystości, bogactwie tłuszczu i neutralności nieprzewyższone.

Zwiększa i konserwuje PIĘKNOŚĆ I ŚWIEŻOŚĆ skóry, wydelikaca pleć, usuwa wszelkie nieczystości skóry, działa podniecająco na skórę.

NAJLEPSZE do toalety damskiej.

Tylko prawdziwe pod gwarancją, jeżeli oznaczone SOWA.

Wszędzie do nabycia sztuka po 30 ct.

Generalne zastępstwo: A. Mutsch & Co. Wiedeń. I., Lugeck Nr. 3.

FARBY

do farbowania materji wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych wolne od trucizn i łatwe do użycia w pakietkach po 6, 10 i 15 centów

poleca w wielkim wyborze ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Weinexporthaus

in Siebenbürgen sucht tüchtigen, vertrauenswürdigen Agenten für Galizien.

Offerten mit Angabe der bisherigen Thätigkeit und Referenzen zu richten an: „W. H. 93.“ Exped. d. Blattes.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER we Lwowie, Rynek I. 38.

BRZOSKWINIE WŁOSKIE

5 kigr. kosz 3 ztr. 50 ct.

MORELE kosz 5 kigr. ztr. 2.

RENGLOTY WĘGIERSKIE

5 kigr. kosz 1 ztr. 90 ct.

wyseła włosko-tyrolska owocarnia

FRYDERYKA SCHLEICHERA

Lwów, ulica Sykstuska 2.

Wyłączny skład dla całej Galicji

Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem u S. A. Bubera Synowie

Lwów, Jagiellońska 13. Części składowe w zapasie. — Centniki gratis i franko.

Zarząd dóbr Osiek

poczta Oświęcim dworzec

ma do odstąpienia dla siewu jesiennego następujące produkta, dobrze wyczyszczone i wytryerowane:

1. Żyto »Seeländer« z pierwszego plonu po 12 zł.
2. Żyto »Pyrnauer Staudenroggen« po 9 zł.
3. Pszenicę »Graf Münster'schen Granner« po 10 zł.

Ceny te rozumieją się za 100 kigr. brutto netto wraz z workiem loco stacja Oświęcim.

SZCZAWNICA

zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny w pow. Nowotarskim

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających w wszelkich niezbytach (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałym zapaleniu płuc i rozedmie (astma), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i blednicy.

Znakomita górską stacją klimatyczną z orzeźwiającem powietrzem. Kuracja mleczna, żelazna i kefirowa. Pierwszorzedna wiewialnia solankowa i balsamiczno-igłiwiowa. Zakład wodolecznicy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami. W I. sezonie do 20. czerwca i w III. po 20. sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/2 część tańsze przy wynajmie dziennym. W sezonie II. uwolnienia od taksy zniesione.

Lekarz zakładowy dr. Wł. Seiborowski i siedmiu innych lekarzy udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, skąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilometrów do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łączku. Poczta, powozy i wózki według taryfy.

Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w Starym Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła oplatnie i zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu

F. Wiśniewski.

„The Gresham“

Towarz. ubezpieczeń na życie w Londynie.

Filja dla Austrii:

Wiedeń

I. Giselstrasse I. w własnym domu.

Filja dla Węgier:

Budapeszt

plac Franciszka Józefa 5. i 6. w własnym domu.

Aktywa towarz. dnia 1. grudnia 1892 franków 125,305.151. Roczne dochody w premjach i procentach 31. grudnia 1892 franków 22,840.056. Wpłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia towarz. (1848) 271,905.620 fr. W ostatnim 18-miesięcznym okresie podano nowych wniosków na 125,732.050 franków, tak, że ogólna suma od czasu istnienia towarz. Postawionych wniosków wynosi 1,853,918.605 franków. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarzystwo polię wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp. ajenci w wszystkich większych miastach austro-węgierskiej monarchji i przez filje dla Austrii i Węgier.

We Lwowie: dom bankowy Goldstern i Löwenherz.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1:40
funt najlepszej oryginal. opak.	zł. 2:50
funt Imperial cesarskiej	zł. 3:50
funt wysiewków z herbat najlep.	zł. 1:20
Kawa „Sirjusz“ franco 5 kilo	zł. 9:50

Taryfa premiowa

na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu następujących losów włącznie 1. września 1893.

(W niżej podanych terminach odbywają się losowania następujących losów. W porównaniu z kursem dziennym wynika znaczna strata, skoro te losy z najmniejszą wygraną zostaną wyciągnięte. Przeciwno tej stracie ubezpieczamy właścicieli losów w ten sposób, że w razie wylosowania z najmniejszą wygraną, wydajemy za wylosowane losy takie same niewylosowane).

Nazwa losu	na ciągnięnie dnia	ztr.	ct.	Premia w austr. wal.	ewentualna strata przy wylosowaniu
3% losy Zakł. kred. ziemsk. austr. (em.)	16. sierpn.	—	20	za sztukę	zł. 15 —
Losy kredytowe	1. wrześn.	—	50	„	20 —
Losy austr. cz. krzyża*	„	—	10	„	8 —
Losy Bazylika (budowy tuma)*	„	—	07	„	3 —

*) Kwit premiowy (Gewinnschein) należy się w razie wylosowania ubezpieczającemu.

Promesy na 3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr.

Główna wygrana ztr. 45.000 -- po ztr. 1:50

PROMESY NA LOSY KREDYTOWE

Główna wygrana ztr. 150.000 -- po ztr. 5.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.